

Zofia Sinko

"Filozof" angielski i jego wzór życia szczęśliwego

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 19, 105-114

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Sinko

„FILOZOF” ANGIELSKI I JEGO WZÓR ŻYCIA SZCZĘŚLIWEGO

W „Zbiorze Różnego Rodzaju Wiadomości z Nauk Wyzwolonych” wydawanym w 1770 r. przez J. A. Posera ukazała się mała rozprawka zatytułowana: *Opisanie sposobu życia, jakiego sobie życzył pewny filozof wieku tego*¹. Nazwisko owego „filozofa” podano czytelnikom polskim w kilkanaście lat później, bo w 1785 r. przy okazji innego przekładu tego samego utworu. Ukazał się on w „Magazynie Warszawskim” redagowanym przez Piotra Świtkowskiego i wydawanym przez Michała Grölla, gdzie rzecz nosiła tytuł *Obieranie. Z angielskiego przez Pana Pomfret*². Nazwisko Pomfreta oraz jego wierszowany utwór *The Choice (Wybór)*, przy którym podano datę pierwszej edycji — rok 1700 — otwiera antologię XVIII-wiecznej poezji angielskiej wydaną po raz pierwszy w 1926 r. przez Oxford University Press³; jest to najbardziej reprezentatywny zbiór poezji angielskiej epoki Oświecenia.

Utwór Pomfreta napisany kupлетem heroicznym, a więc wierszem klasycyzmu angielskiego, został najpewniej przełożony prozą na język francuski i w tym kształcie przejęli go anonimowi tłumacze polscy. Niestety, tego pośredniego ogniwa, pochodzącego, jak można wnioskować, z drugiej połowy XVIII w., nie udało mi się ustalić.

John Pomfret (1667 - 1702) urodził się w Luton w hrabstwie Bedford, gdzie ojciec jego był wikarym anglikańskim. Szkołę średnią ukończył w Bedford, a później studiował w Cambridge w dość ekskluzywnym Queens College. Po otrzymaniu tytułu Master of Arts (1688) obrał, podobnie jak ojciec, karierę duchowną i spędził krótkie życie na probostwie w Maulden, a tuż przed śmiercią także w Milbrook w rodzinnym hrabstwie. Wiersze pisywał od 1694 r., kiedy to złożył okolicznościowy utwór sławiący cnoty właśnie zmarłej królowej Marii, żony króla Wilhelma Orańskiego.

Wiersze Pomfreta, religijne, okolicznościowe lub liryczno-refleksyjne, cenione były w swoim czasie za biegłość, z jaką władał kupлетem

heroicznym, lecz w sumie był to poeta dość mierny. Głównym tytułem jego dawnej sławy i powodem, iż dotąd nie został zapomniany jest właśnie *The Choice*; utwór ukazał się po raz pierwszy anonimowo, jako „a poem written by a person of quality” — a więc jako wiersz napisany przez człowieka dobrze urodzonego. W 1702 r. ukazały się cztery edycje utworu, w 1736 było już owych wydań dziesięć; ostatnie wyszło w 1790⁴. W 1777 r. grono księgarzy londyńskich postanowiło wydać biografie najwybitniejszych poetów angielskich; zwrócili się więc z propozycją ich skreślenia do Samuela Johnsona — jednego z dyktatorów ówczesnego życia literackiego i autora słynnego *Dykcjonarza*. Do przedłożonej mu listy rymotwórców Johnson dodał nazwisko Pomfreta, zauważając, iż może żaden wiersz w języku angielskim nie był tak często czytany jak właśnie *The Choice*.

Współczesne opracowania literatury angielskiej wspominają o Pomfrecie z racji tego właśnie utworu, zaliczając go do nurtu poezji horacjańskiej, która sławi powaby spokojnego życia zdala od zgiełku miasta i chwali bytowanie oparte na zasadzie złotego środka. Ma to być życie w miernym dostatku, w obcowaniu z gronem wypróbowanych przyjaciół, wśród właściwie dobranych książek, w zgodzie z sobą samym i ze światem⁵. Przyjrzyjmy się więc bliżej marzeniu o życiu szczęśliwym pastora Pomfreta, zanim zastanowimy się nad przyczynami powodzenia takiego właśnie ideału w XVIII-wiecznej Anglii, a sądząc z przekładów francuskich i polskich, także w oświeceniowej Europie.

W naszym omówieniu będziemy posługiwać się tekstem „Magazynu Warszawskiego”, ponieważ jest on poprawniejszy stylistycznie od wcześniejszego tłumaczenia w „Zbiorze” i dokładniej, choć nie zawsze całkowicie adekwatnie, oddaje myśli autora angielskiego. Tłumacz z 1770 r. wprowadza bowiem do swojej wersji uzupełnienia i zmiany, mające na celu przydanie rozważaniom Pomfreta (który zresztą przedstawia się nam jako człowiek głęboko wierzący) bardziej nabożnego charakteru. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, iż cytaty w prozie mogą oddać jedynie główne myśli utworu i że zatracą się w nich walory dykcji poetyckiej oryginału — klarowność i elegancja wypowiedzi utrzymanej w tonie swobodnym i konwersacyjnym, ujętej wszakże w regularny wiersz dziesięciozłóskowy rymowany parami. Pomfret nie ustępuje tu w biegłości mistrzowi tej formy — Alexandrowi Pope. W. J. Courthope w swojej obszernej i do dziś uważanej za podstawową historii poezji angielskiej, dostrzegając w *The Choice* utwór, który był anno domini 1700 wydarzeniem literackim i stwierdzając, iż jest to w języku angielskim pierwszy wiersz nawiązujący tak wyraźnie do konwersacyjnego stylu niektórych satyr i listów Horacego, nie sili się na omówienie, lecz po prostu przytacza w całości 168 wersów poematu⁶. W tekście w języku

polskim musimy z konieczności ograniczyć się do obszernych cytatów w prozie.

Pomfret rozpoczyna swoje rozważania o życiu szczęśliwym od słów:

„Gdyby mi wolno było obrać sobie rodzaj życia i gdyby los pomyślny⁷ dopuścił mi starać się o to, aby moje płynęło spokojnie i szczęśliwie, miałbym blisko jakiego pięknego miasta dom wiejski zbudowany po prostu, nie bardzo mały ani bardzo wielki; chciałbym, aby był na miejscu wydatnym, albo na pochyłości jakiego pagórku [sic!], albo blisko jakiego lasku; nie znajdowałyby się w nim tylko co jest prostego, użytecznego i potrzebnego. Zdaje mi się, iżbym nie ścierpiał zbytków okazałych, na które się sadzi dumne bogactwo. Przestałbym na małym, ale pięknym ogródku, na strumyczku czystym, którego szum pomagałby do spania; którego wody przezroczyste byłyby zasłonięte i ozdobione cieniem lip kwitnących i dębów wiecznych”⁸.

Zdania te, będące wyrazem umiarkowanych potrzeb nie wykluczają rezygnacji z urody świata i jego spokojnych powabów i żywo przywodzą na myśl słowa Horacego z satyry 6, księgi II:

Hoc erat in votis: modus agrī non ita magnus,
hortus, ubi et tecto vicinus iugis aquae fons
et paullum silvae super his foret,

czy też marzenie o życiu wiejskim ze słynnej drugiej epody poety rzymskiego:

Beatus ille, qui procul negotiis.

Siedziba Pomfreta nie może się obyć bez „gabinetu do czytania”, w którym gospodarz zamierza spędzać poranne godziny. Winien on znajdować się w pawilonie na końcu ogrodu i pomieścić książki „autorów co najwyborniejszych” — a więc Horacego, Wergilego, Juwenalisa i Owidiusza, oraz „naszych późniejszych autorów sławnych dla swego rozsądku, wymowy i gruntownej nauki”⁹.

Dalszym rozważaniom o skromnym majątku, wystarczającym na życie uczciwe i „pomierne” towarzyszy myśl, aby dozwalał on na wspomóżenie w potrzebie przyjaciela i ludzi ubogich; do wątków horacjańskich przydaje więc pastor Pomfret refleksję opartą na wskazaniach chrześcijańskiej caritas. Pisze:

„Ludzie ubodzy nie zazdrościliby mi wielkiego szczęścia, a należeliby do niego; tych, którzy godni są prawdziwego politowania wspomagałbym z tego co bym sobie oszczędził od moich potrzeb: tym to tylko sposobem można odwdziżyć się niebu za łaski, których nam udziela”.

Ideał złotego środka przejawia się również u Pomfreta w niechęci do zbytniego hołdowania uciechom stołu; zaznacza, iż „obfitość wstrzemięźliwa okrywałaby stół mój potrawami raczej zdrowymi niż rozkoszonymi”. Nie wzbrania jednak wina, które „zaostrza i ożywia myśl, łagodzi nasz umysł, rozwesela nasze rozmowy, rozprasza niespokojność i smu-

tek”. Dodaje jednak, iż należy go używać umiarkowanie, bo niepowściągliwość może nas uczynić „niegodnym tego daru niebieskiego”. Dobrym winem gościnnie pan domu częstowałby swoich sąsiadów „z wielką ochotą, wylaniem serca, ale bez żadnego przymuszania i naprzykrzania się”. I znowu przychodzi na myśl Horacy sławiący w odach życie biesiadne i dobre wino, którym traktuje swoich przyjaciół, uważając je za środek na złagodzenie trosk i ożywienie umysłu. Przestrzega przed jego nadużywaniem, podobnie jak Pomfret, który wszakże wypowiada się na ten temat poważnie i sentencjonalnie, stwierdzając, iż nie można obracać „na złe daru, który człowiekowi daje szczodroblivość Najwyższego”.

Mili sąsiedzi, których Pomfret nie zamierza podejmować zbyt często, ponieważ niejednokrotnie wspomina, iż żyć będzie na osobności, nie wystarczają do osiągnięcia stanu pełnego zadowolenia. Píše: „Abym sobie jeszcze stan ten uczynił miłszym i aby uciechy moje stały się delikatniejszymi i wyborniejszymi, obrałbym sobie dwóch przyjaciół, których towarzystwo pomnożyłoby moją szczęśliwość”. Wymieniając przymioty, jakimi winni się odznaczać ci najbliżsi towarzysze, kreśli Pomfret wzorzec człowieka cnotliwego i rozumnego, odznaczającego się szlachetnością charakteru, wykształceniem i zaletami towarzyskimi. Usposobienie i zachowanie przyjaciół powinno łączyć przymioty cenione w uczonej dyskusji i w pogawędce przy kielichu dobrego wina.

Nie jest to koniec marzeń i życzeń; pojawia się w nich również kobieta i to przedstawiona, jak na ówczesne czasy, w sposób niekonwencjonalny. Ukazuje się nie jako kochanka i nie jako żona, ale jako trzeci i najbliższy przyjaciel, co nie wyklucza, iż z kobietą tą nie mają łączyć narratora intymniejsze więzy. „Chciałbym także mieć towarzyszkę miłą — píše Pomfret — której obcowanie czyniłoby miłszą moją pustynię: bo w umyśle kobiet jest owa przyjemność, której darmo się kto spodziewa znaleźć w przestawianiu z mężczyznami”. Znowu, podobnie jak przy portretach przyjaciół, wymienia cały rejestr cnót domowych i towarzyskich. Pragnie

„by rozum miarkował jej namiętności, żeby w posiedzeniach była miła i skromna, była wesoła w osobności [...], aby roztropność i mądrość oświecały jej duszę, aby jej serce było zdadne do wielkich cnót [...], aby jej pasja była tak tkliwa i tak wierna, a jej dusza tak dobroczynna, iż samą nawet obmowę przymusiłaby do względu na siebie i że sama zazdrość, gdyby jej śmiała przymawiać o słabość, była przymuszona wyznaczyć, że w tej mierze mniej jej można przyganiać niż innym kobietom; tak tedy byłaby dla mojej osobności nową słodyczą, przez swoje obcowanie utrzymywałaby albo odnawiała sentymenta mojej duszy, całe moje życie napełniałaby pociechą [...]”.

Gdyby chodziło o osobę małżonki, nie na miejscu byłaby chyba wzmianka o zazdrości i obmowie, a poza tym w tekście oryginału Pom-

fret mówi, że do końca życia pozostanie w stanie bezzennym. Czyni to przy końcu utworu, nadmieniając, iż gdy się zestarzeje, jakiś krewny lub przyjaciel winien zająć się jego doczesnymi sprawami — „for I'd have no wife” („bo nie będę miał żony”). Zdanie to zostało w obu tłumaczeniach polskich opuszczone. Jeśli wierzyć angielskiemu słownikowi biograficznemu, który podaje pewne fakty na prawach anegdoty, słowa te zgorszyły Camptona, biskupa Londynu; zamierzał on przyznać wyższe godności kościelne proboszczowi z Maulden. Pomfret nigdy ich nie otrzymał, choć był człowiekiem żonatym. A może przeszkodziła temu po prostu jego przedwczesna śmierć? Ponadto fragment o „towarzyszce miłej” (w oryg. „a fair creature” — a więc raczej „nadobna istota”) poprzedza w tekście angielskim dwuwiersz mówiący o satysfakcji, jaką daje rozmowa z „dowcipnymi nimfami” („witty nymphs”) — co tym bardziej utwierdza w przekonaniu, iż Pomfret pragnie mieć u swego boku kobietę-przyjaciółkę, dorównującą mu intelektem i dowcipem.

Dlatego też wydaje się, że postać kobieca w *The Choice* jest w epoce, w której powstał wiersz, zjawiskiem wyjątkowym. Nie jest to frywolna i dowcipna dama z komedii *Restauracji*, ani jakaś bliżej nieokreślona Dafne czy Chloe, do której XVII-wieczni poeci dworscy składali zgrabne wierszyki, przyrównując ich wdzięki do urody bogiń i nimf. Nie jest to również kobieta ze „Spectatora”; na łamach tego pisma pojawił się obraz kobiety cnotliwej, rozumnej i ponętnej, ale jej związek z mężczyzną musiał być uświęcony małżeństwem. Miała ona być przede wszystkim wierną towarzyszką męża i matką rodziny. Ideał kobiety w „Spectatorze” stanowi kompromis między postulatami właśnie kształtującej się moralności mieszczańskiej, a wymaganiami świata wytwornego i obyczajowości jeśli nie arystokratycznej, to w każdym razie zwracającej uwagę na dobre maniery, intelekt i towarzyską ogładę.

Przy braku odpowiednika w literaturze towarzyszka z wiersza Pomfreta zapowiada w pewnym stopniu postacie kobiece, które zaznaczyły swą obecność w XVIII-wiecznej kulturze angielskiej, jak np. lady Mary Wortley Montagu, czy pani Hester Thrale, przyjaciółka i tylko przyjaciółka doktora Johnsona. Panie te jednak prowadziły działalność towarzyską i kulturalną skierowaną bardziej na zewnątrz, gdy natomiast kobieta Pomfreta miała przede wszystkim osładzać jego samotność. W ujęciu jej osobowości możemy dopatrzeć się późniejszego wzoru „pięknej duszy”, ale był on przepojony sentymentalizmem i całą metafizyką miłości i czułości, której brak w klasycystycznym wierszu Pomfreta. W każdym razie towarzyszka z *The Choice* zapowiada wkroczenie kobiety jako równorzędnej partnerki mężczyzny w życie społeczne i kulturalne Anglii doby Oświecenia — proces analogiczny do tego, który już wcześniej i w większym zakresie dokonał się we Francji.

Ta zapowiedź przyszłości łączy się z nawiązaniem do wzorów antyku. Nie chodzi tu o Horacego, który traktował miłość dość lekko, o czym świadczą m. in. często zmieniające się imiona dziewcząt w jego lirykach, ale o wzory Katulla, dla którego związek miłosny stanowił „wieczno-trwałe przymierze świętej przyjaźni”. Z kolei u innych elegików, np. Propercjusza i Tibulla, kochanki występują jako wykształcone i wytworne damy (*puellae doctae*)¹⁰. Towarzyszkę z wiersza Pomfreta cechują jednak także przymioty bardziej „domowe” — dobroć, tkliwość, skromność.

Życie szczęśliwe w ujęciu Pomfreta równoznaczne jest z życiem spokojnym, co nie oznacza jednak całkowitego braku zaangażowania w sprawy publiczne. Pisze: „Nigdybym się nie wdał w żaden spór publiczny [...], ale biegłbym wszędzie gdzie by mię potrzebowała ojczyzna i dobro mego kraju, służyłbym jej z gorliwością to moim językiem, to piórem, albo też moją radą, bronią”. Zdania te brzmią dość zdawkowo i na tle czasów, w których powstał poemat, oznaczają przede wszystkim lojalność autora wobec dynastii orańskiej.

W zakończeniu wiersza pojawia się refleksja chrześcijańska: gotowość na śmierć i nadzieja na szczęśliwe życie przyszłe, wraz z przekonaniem, iż „koniec mego życia tak szczęśliwy jak był bieg jego sprawiłby, iż wszyscy pragnęliby tak żyć i umierać jak ja”¹¹.

Utwór Pomfreta powstał w epoce przejściowej, za jaką możemy uważać czasy panowania Wilhelma Orańskiego (1689 - 1702). Cechuje ją niepełna stabilizacja w życiu politycznym oraz szybkie przemiany w życiu społecznym i kulturalnym. Skończyło się panowanie Stuartów i zaczęła się kształtować forma rządów parlamentarnych opartych na kompromisie arystokratyczno-burżuazyjnym, co nie oznaczało jednak końca utarczek między dwiema partiami politycznymi oraz zaprzestania niesnasek i polemik religijnych. Partie polityczne i rząd przejmą na początku wieku XVIII rolę pełnioną poprzednio przez koła dworskie i obejmą protektorat nad literatami i artystami, skupionymi głównie w stolicy. Życie umysłowe zaczyna koncentrować się przede wszystkim w Londynie — w kawiarniach, redakcjach czasopism, księgarniach, gabinetach polityków i uczonych. Zaczyna powoli kształtować się nowy typ kultury nastawiony na szerszego i mniej elitarnego odbiorcę — typ kultury miejskiej¹², co nie oznacza, że tylko mieszczańskiej. Jej charakterystyczne postulaty i pierwsze dokonania ujęte zostały chyba najlepiej w ówczesnym czasopiśmiennictwie obyczajowo-moralnym, przede wszystkim w „Spectatorze”.

Poezja przełomu wieków nie wyróżnia się znaczniejszymi dokonaniem i nosi także cechy epoki przejściowej. John Dryden, wielki poeta epoki Restauracji, umiera w 1700 r.; Alexander Pope, znamienity przed-

stawiciel klasycystycznej poezji ery augustowskiej¹⁸, ogłasza swe pierwsze utwory (*Pastorals*) w 1709 r. Pomniejsi rymotwórcy kontynuują tematy poezji religijnej XVII w., nacechowanej intensywnością przeżyć wewnętrznych, purytańską surowością i nierzadko frazeologią baroku, albo też włączają się w nurt bieżących wydarzeń składając wiersze okolicznościowe — ody patriotyczne, czy ulotne wiersze. Na takim tle pojawia się poemat Pomfreta, podejmujący motyw odsunięcia się, choć nie ucieczki. Motyw ten nie był obcy poezji przełomu wieków, lecz nie został ujęty w żadnym wybitniejszym wierszu.

W *The Choice* wpisał Pomfret ideał zacnego i szczęśliwego bytowania wiejskiego dżentelmena, żyjącego blisko natury oswojonej i uładowanej ręką człowieka a jednocześnie związanego z kulturą, o czym świadczy jego biblioteka i uczone rozmowy z przyjaciółmi. Wzorzec ten cechuje niechęć do życia w tłumie, w nadmiernej aktywności, w ubieganiu się o majątek, awanse i zaszczyty. Jest to wzorzec elitarny nie w sensie materialnym, lecz moralnym. Autor odcina się od swoich wciąż jeszcze niespokojnych czasów i niektórych rodzących się właśnie ideałów: przedsiębiorczości, ducha współzawodnictwa, chęci bogacenia się (Addison w „Spectatorze” utrzymywał czasem, iż dobrze jest być bogatym).

Poemat Pomfreta wyraża wszakże tęsknotę wielu ludzi jego czasów do spokoju, wzajemnej tolerancji i życzliwości, jednym słowem do ładu społecznego i moralnego, który miał stanowić odbicie harmonii i porządku natury. Rządzące nią prawa stawały się właśnie przedmiotem refleksji naukowej. Wiersz zapowiada również rozwój klasycystycznej literatury augustowskiej. Zakłada bowiem zgodnie z myślą oświeceniową, utrwaloną w nurcie poezji klasycystycznej (nurt ten współlistniał w Anglii niemal na przestrzeni całego wieku z tendencjami „nowymi”), istnienie w naturze trwałego ładu i porządku, który winien znaleźć swe odbicie w egzystencji ludzkiej. W przypadku Pomfreta ów ład realizował się poprzez przejęty z antyku i przepojony myślą epikurejską prosty ideał szczęścia, bo do tego właśnie problemu sprowadzają się wątki w *The Choice*. Opierał się na przekonaniu o niezmiennych i stałych atrybutach natury człowieczej, a więc dostrzegał wspólnotę potrzeb i upodobań ludzi wszystkich czasów — zarówno poety rzymskiego ery augustowskiej, jak i angielskiego rymotwórcy, którego utwór zwiastował początek epoki o tej samej nazwie.

Nawiązując do antyku *The Choice* zapowiada jednocześnie styl życia, który w miarę upływu wieku zaczyna być coraz bardziej ceniony i propaguje w nim te wartości, które stają się bliskie myśli moralnej i społecznej Oświecenia angielskiego, a więc życzliwość dla bliźnich, humanitaryzm, towarzyskość, ale już ograniczoną do wąskiego grona wybranych. Jeśli bowiem na początku wieku XVIII życie intelektualne koncentro-

wało się przede wszystkim w Londynie (który nigdy nie zatracił swej przodującej roli w życiu umysłowym epoki), to w miarę upływu lat coraz częściej pojawiają się w literaturze motywy znużenia miastem, potrzeba schronienia się w wiejskim zaciszu, przekonanie o korzyściach z ograniczenia potrzeb i pragnień dla moralnego zdrowia człowieka.

Już Pope, choć tak silnie związany z umysłowym życiem Londynu i uwikłany w zaciekle polemiki literackie, szukał wytchnienia w swej willi w Twickenam (zbudowanej, podobnie jak sobie życzył pastor Pomfret, „blisko jakiego pięknego miasta” — w tym wypadku Londynu); i tu pisał swoje *Imitations of Horace* (*Naśladowania z Horacego*). W Anglii rodzi się moda na ogrody i parki krajobrazowe, poeci nierzadko szukają tematów do swej twórczości goszcząc w posiadłościach wiejskich swych zamożnych przyjaciół i protektorów. Poezja pastoralna i opisowa, liryka natury i liryka medytacyjna powstaje często poza Londynem — w Oxfordzie, w prowincjonalnych miasteczkach, na wiejskich parafiach. Z czasem wątki i ujęcia tej poezji zaczną odchodzić od propozycji autora *The Choice*. Znajdzie w nich wyraz silna wrażliwość emocjonalna w stosunku do ludzi i świata, pragnienie bezpośredniego i uczuciowego kontaktu z przyrodą, potrzeba już nie odsunięcia się, ale wręcz ucieczki w przeszłość lub w sferę wyobraźni.

Utwór Pomfreta nie straci jednak na aktualności; będzie nadal czytany przez ludzi, którym — jak Samuelowi Johnsonowi — bliskie były założenia poezji opartej na naśladowaniu starożytnych i prezentującej ponadczasowe, a jednocześnie wciąż aktualne wartości.

Wiersz Pomfreta przełożony na język francuski (niestety prozą) współbrzmiał z obiegowymi motywami literatury po drugiej stronie Kanału La Manche, wyrażającymi myśl o spoczynku (repos), która stanowiła jeden z biegunów XVIII-wiecznej refleksji o szczęściu¹⁴. Stała się ona szczególnie popularna w drugiej połowie wieku, a więc w okresie, w którym przypuszczalnie powstał francuski przekład wiersza. Jak zauważa R. Mauzi „Le style du bonheur à la mode en 1760 ou 1770 suppose un rétrencissement de l'être, un effort personnel, presque une ascèse, en tout cas une série de renoncements, que le bonheur selon l'idéal de 1730 - 1740 n'exigait certes pas”¹⁵. Koncepcja szczęścia polegała więc na pewnej ilości ograniczeń: „refus de passions, refus de certains plaisirs, jugés périlleux ou indignes, refus également de la vie sociale sous un grand nombre de ses formes”¹⁶. W literaturze francuskiej pojawiał się często obraz wiejskiego życia w małym domku z ogrodem, pośród rodziny (tej brakuje w utworze Pomfreta) i grona dobranych przyjaciół.

Wątki te bliskie były także naszemu piśmiennictwu doby Oświecenia, w którym spotykamy pochwały stylu życia opartego na zasadzie horacjańskiej aureae mediocritatis. Motyw umiaru występował bardzo często

w polskiej literaturze klasycystycznej. Jej interpretacje — jak pisze T. Kostkiewiczowa — nawiązywały do

„staropolskich wzorców «mierności» dworku szlacheckiego — jak w ziemiańskiej poezji XVII w., gdzie owa mierność sprowadzona była raczej do sfery materialnych potrzeb i dążeń człowieka — albo ujmujących tę sprawę w kategoriach ogólnych postaw filozoficzno-moralnych znanych już z twórczości Kochanowskiego i polskich naśladowców Horacego [...]”¹⁷.

„Mierność szczęściem jest człowieka” pisał Krasicki i stwierdzał, iż „Darmo złotem kupić radość”¹⁸, zaś w „Monitorze” (1766, nr 50) podał czytelnikom za wzór Leandra, który „choć ma tylko jedną wieś, wielkim jest panem, bo z niej kontent”.

Propozycje „pewnego filozofa wieku tego” (jak nazwał Pomfreta tłumacz polski) przystawały do wątków naszej literatury tym bardziej, iż „filozof” uzupełnił swoje rozważania myślą chrześcijańską; podał receptę na życie szczęśliwe i cnotliwe, gwarantujące pomyślność na tym i na tamtym świecie. Była to myśl pojawiająca się często w filozofii moralnej Oświecenia europejskiego, którą można określić mianem chrześcijańskiego epikureizmu; zmierzała do pogodzenia doktryny Kościoła z laicką koncepcją cnoty i szczęścia¹⁹. A te właśnie kompromisowe ujęcia spotykamy na terenie literatury doby stanisławowskiej.

Przypisy

¹ „Zbiór Różnego Rodzaju Wiadomości z Nauk Wyzwolonych” 1770, t. 2, nr 1, s. 1 - 8.

² „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk, Kunsztów i Różnych Wiadomości Dawnych i Nowych dla Zabawy i Pożytku Osób Obojej Płci”, 1785, t. 1, cz. 1, s. 41 - 48.

³ *The Oxford Book of Eighteenth Century Verse* chosen by D. N. Smith. Oxford 1958, s. 1 - 5.

⁴ Dość skąpe informacje o życiu Pomfreta opieram na *Dictionary of National Biography*. London 1896, t. 46, s. 74 - 75.

⁵ B. Dobré, *English Literature in the Early Eighteenth Century 1700 - 1740*. Oxford 1959, s. 145; D. Daiches, *A Critical History of English Literature*. New York 1961, t. 2, s. 592.

⁶ W. J. Courthope, *A History of English Poetry*. London 1919, t. 5, s. 101 - 108.

⁷ W oryg. „propitious fate”; przekład w „Magazynie Warszawskim” jest więc poprawny, natomiast w „Zbiorze” mowa jest o „Najwyższej Opatrzności”.

⁸ Ponieważ utwór jest krótki, nie podaje się paginacji cytatów.

⁹ Do uwag o bibliotece napełnionej dziełami najwybitniejszych autorów tłumacz w „Zbiorze” dodaje: „między którymi po tych, które się do Boga i religii ściągają [...]”, uzupełniając w ten sposób księgozbiór, który wydawał mu się zapewne zbyt świecki.

¹⁰ Zob. J. Krókowski, *Wstęp do: Horacy, Wybór poezji*, Wrocław 1971, s. XXIV - XXVI. B.N.S.II. nr 25.

¹¹ Gdy autor mówi, iż przy końcu życia pozbyłby się wszystkich trosk doczesnych, aby lepiej przygotować się na życie przyszłe, tłumacz w „Zbiorze” wprowadza do tekstu niewielką amplifikację. Pisze: „zatrudniając się zupełnie i jedynie Bogiem, jak przystoi przystojnemu człeku i chrześcijaninowi”.

¹² A. Hauser, *Spoleczna historia sztuki i literatury*. Przekł. J. Ruszczyćówna. Warszawa 1974, t. 2, s. 39 - 40.

¹³ Terminem tym określa się pierwszą połowę wieku XVIII, stanowiącą okres rozkwitu klasycystycznej literatury angielskiej. O historii tego terminu pisze P. Cruttwell w artykule *The Eighteenth Century: A Classical Age*. „Arion A. Journal of Humanities and the Classics”, 1968, t. 7. Terminem „wiek augustowski” posłużył się po raz pierwszy felietonista z „The Gentleman’s Magazine” (wrzesień 1786), który pisał, iż w czasie panowania królowej Anny (1702 - 1714) działała grupa pisarzy mogących przynieść zaszczyt najświetniejszemu okresowi rzymskiego wieku augustowskiego. Przez termin ten rozumie Cruttwell istniejący po lata czterdzieste XVIII w. stan doskonałej harmonii między artystą i publicznością, między poetą, patronem i państwem; sytuację, w której poeci byli popierani, a nawet „rozpieszczani”, a przecież potrafili zachować niezależność. Epitet „augustowski” oznacza również, iż język angielski osiągnął w tym okresie doskonałość, myśl jasność, a piśmiennictwo poprawność i celność. S. Coleridge rozumiał przez wspomniany termin kulturę i literaturę klasycystyczną XVIII w., którą zaatakował, pisząc w *Biographia Litteraria* o augustowskim wieku rzymskim i angielskim.

¹⁴ R. Mauzi, *L’Idée du bonheur dans la littérature et la pensée françaises au XVIII^e siècle*. Paris 1960, s. 15 - 16.

¹⁵ Tamże, s. 77.

¹⁶ Tamże, s. 78.

¹⁷ T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975, s. 100.

¹⁸ I. Krasicki, *Mierność*.

¹⁹ Mauzi, *op. cit.*, s. 183 - 197; R. Mercier, *La Réhabilitation de la nature humaine (1700 - 1750)*. Vilemombre 1961, s. 227 - 229.